

M E R K U R I U S Z

9/2020 (rocz. XV)

Notka wstępna

Niewiele się zmieniło od ostatniego numeru MERKURIUSZA. Kryzys pandemii covid-19 trwa, chaos w polityce i zachowaniach ludzi również. I tym razem wyżej wymienione pisemko przekazane będzie formą elektroniczną. Ma to jedną zaletę, chociaż bardziej czasochłonną - nie muszę się podporządkowywać pocztu stronic by nieobciążyć koszty druku. A czytelnicy mogą oglądać Merkuriusza w wersji kolorowej. Muszę przyznać, że brakuje mi reakcji czy też życzeń czytelników. Nawet zarząd Klubu Polskiego milczy a ja wywodzę z tego, że panuje ogólne odczucie – chcesz sobie pisać, to pisz. A ja chcę i piszę.

W polityce ogólnie nie znajdziemy osobistości charyzmatycznych – Trump nie chce się puścić swojego stołka i trzyma się jak złośliwy troll, tak samo premier Republiki Czeskiej nic sobie nie robi z zarzuć starsej i nowszej daty a prezydent tejże republiki chce spis szpiegów rosyjskich działających na terenie naszego kraju trzymając współpracowników w swej kancelarii, którzy nie przeszli przez weryfikację dotyczącą spraw bezpieczeństwa. Dla mnie to, czy polityk jest w porządku czy też nie jest sposób jak zachowuje się w obecności dziennikarzy – kiedy przed nimi ucieka rzucając przez ramię, że odrzuca to i tamto, dla mnie znaczy, że swego nie potrafi wytłumaczyć. Nie jest też dla mnie zrozumiałe dlaczego komuś przeszkadza, że niektóre sprawy mają być związane z praworządnością – znaczy to, że nierządem będziemy prowadzić? No, może to już gderanie człowieka z wcześniejszą datą urodzenia.

Z życzeniami byśmy się trzymali w zdrowiu fizycznym i psychicznym starając się przeżyć adwent tradycyjnie i spokojnie

Władysław Adamiec



Co się udało zrealizować w tym roku w Klubie Polskim w Pradze?

Szerzący się covid-19 i związana z tym kwarantanna bardzo ograniczyły możliwości spotkań klubowych i realizowania naszej działalności zgodnie z pierwotnym planem. Nie mogły się odbyć parafialne Karolki, na które – w Roku Świętego Jana Pawła II - mieliśmy przygotowany bogaty program. Nie mogliśmy też zrealizować wystawy o Królu Janie Sobieskim, koncertu Muzyki Chopina planowanego na jesień ani przedstawić publiczności praskiej wystawę „Karol Wojtyła. Narodziny” poświęconej naszemu Rodakowi, autorstwa Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie.

Co wspólnie udało się zrealizować? Na początku roku niektórzy nasi członkowie wzięli udział w spotkaniu parafialnym w klasztorze O.O. Dominikanów, gdzie wspólnie z licznie przybyłymi Polakami zamieszkającymi w Pradze mile spędziliśmy czas dzieląc się opłatkiem, śpiewając kolędy i prowadząc rozmowy z nowymi polskimi znajomymi.

W lutym mieliśmy tradycyjny karnawał – gospodarzem wieczoru był nasz niezastąpiony organizator zabaw – pan Kazimierz Towarnicki. Oprócz członków klubu gościliśmy pana Michała Krawczeniuka z Ambasady RP w Pradze oraz panią wicekonsul Katarzynę Rytko (oboje doskonale włączyli się do wspólnej zabawy ze śpiewem i grą na gitarze). Na spotkaniu brakowało Ani Musil -Nachman, Oli Dąbrowy i Janka Barty, którzy w tym samym czasie godnie reprezentowali Klub Polski na I Festiwalu Polonijnej Piosenki w Wiedniu organizowanym przez Polskie Radio w Górnej Austrii.

Na początku marca pogratulowaliśmy wieloletniemu prezesowi naszego stowarzyszenia Ing. Władysławowi Adamcowi, któremu w dniu 4 marca 2020 r. Rada Miejska miasta Lysá nad Labem przyznała na wniosek prezes Klubu Polskiego w Lysé n. Labem Marioli Světlé pamiątkowy medal za zasługi w sferze kultury polskiej w tym mieście.

Niestety, w marcu spotkanie klubowe już się nie mogło odbyć. W związku z kwarantanną należy pokreślić, że nasze koleżanki klubowe - Urszula Šmoulová, Marta Kertesová i Teresa Šišma włączyły się w pomoc dla wszystkich potrzebujących szyjąc maseczki ochronne i posłały je do szpitali a także darowały kilku naszym seniorcom. Serdecznie dziękujemy za tę inicjatywę!

31 marca pogratulowaliśmy (niestety, tylko telefonicznie) naszej seniorce klubowej – Zosi Faiglovej z okazji Jej pięknego jubileuszu. Osobiście pogratulowaliśmy Jej dopiero na pierwszym po przymusowej przerwie spotkaniu klubowym, w dniu 11 czerwca. W imieniu członków Klubu prezes Michał Chrzastowski złożył jubilatce życzenia i wręczył kwiaty, a wszyscy obecni zaśpiewali tradycyjne „Sto lat“.

Głównym tematem tego czerwcowego spotkania były wspomnienia o Świętym Janie Pawle II, w związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą urodzin. Po prelekcji o życiu Świętego Polskiego Papieża Kazimierz Towarnicki wystąpił z programem muzycznym poświęconym osobie Karola Wojtyły. Niespodzianką dla obecnych na spotkaniu była możliwość obejrzenia wystawy „Karol Wojtyła. Narodziny“ poświęconej Świętemu Janowi Pawłowi II, autorstwa Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie. Wystawa miała być według planu przedstawiona w październiku w Klasztorze O.O. Dominikanów, a następnie w listopadzie w DMN w Pradze i w kościele Świętego Jana Chrzciciela w Lysé nad Labem z dodatkowymi napisami w języku czeskim – niestety, nowa fala epidemii przeszkodziła w realizacji.

5 września 2020 roku wzięliśmy udział w czytaniu „Balladyny” Juliusza Słowackiego, w ramach dziewiątego roczniku ogólnopolskiej akcji Narodowego czytania. Udział wzięli przedstawiciele Polonii Praskiej - oprócz szkoły, konsulatu i Klubu Polskiego do wspólnego czytania włączył się również dyrektor Instytutu Polskiego w Pradze Maciej Ruczał, przedstawicielka grupy facebookowej „Polacy w Pradze” (równocześnie członkini Klubu Polskiego) Małgorzata Bejsovec oraz księża z Parafii Polskiej: OP Maciej Niedzielski i OP Błażej Matusiak. Ze względu na kwarantannę postanowiono zorganizować czytanie za pośrednictwem skypu. Trochę było obaw, jak to wszystko się uda, czy wszystkim uczestnikom będą dobrze służyły ich prywatne komputery – jak będzie z głosem i obrazem. Rezultat wspólnego wysiłku okazał się jednak zadawalający.

Nasze klubowe ognisko, początkowo planowane na sobotę 13 czerwca musieliśmy odłożyć na wrzesień i dopiero 14 września, już po raz trzeci, spotkaliśmy się przy ognisku w ogrodzie parafii rzymskokatolickiej w Kyjach. Oprócz członków i sympatyków naszego stowarzyszenia przybyli zaproszeni goście – zastępca ambasadora pan radca Antoni Wręga z małżonką, pan konsul Artur Łukiańczuk z żoną i córeczką, wicedyrektor Instytutu Polskiego w Pradze pani Laura Trebel - Gniazdowska, przybyła też spora grupa młodych Polaków mieszkających w Pradze. Na początku spotkania, w miejscowym kościele pod wezwaniem świętego Bartłomieja odbył się koncert w wykonaniu Anny Musil-Nachman przy akompaniamencie na organach Jana Barty, po czym proboszcz parafii i gospodarz naszego spotkania ksiądz Edward Walczyk zaznajomił obecnych z historią zabytkowego kościoła. Spotkanie przy ognisku, pomimo stosunkowo niedużej ilości przybyłych (znowu wzrastająca ilość zachorowań na covid-19 niektórych przestraszyła) doskonale się udało.

Sprzyjała temu piękna pogoda, grono dobrych przyjaciół, gościnność naszego gospodarza księdza Edwarda i tradycyjne polskie jedzenie.

Tydzień później – w niedzielę 20 września odbył się wernisaż wystawy „Turkowskie dzieło Józefa Mehoffera”. Wystawę ilustrującą dzieło znanego Polskiego malarza, grafika, Józefa Mehoffera, wykonane przez artystę podczas jego pobytu w tym mieście przedstawiło na zaproszenie Klubu Polskiego w Pradze Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera.

I na tym na razie musieliśmy zakończyć nasze spotkania. Mamy zamówione obie sale na spotkanie wigilijne w dniu 17 grudnia i wierzymy, że do tej pory sytuacja epidemiczna poprawi się na tyle, że będziemy mogli się spotkać.

W sytuacji, w której się obecnie wszyscy znajdujemy – niepewności, kiedy wreszcie będziemy mogli normalnie działać, Klub Polski w Pradze w porozumieniu z Ambasadą RP w Pradze, Parafią Polską i Szkołą Polską im. Królowej Jadwigi ogłosił nie wymagającą bezpośrednich kontaktów akcję konkursową dla czeskich polonusów, która będzie godnym wydarzeniem umożliwiającym wszystkim chętnym podzieleniem się wspomnieniami o Świętym Janie Pawle II.

Dlatego zwracamy się do wszystkich z apelem: uczcijmy pamięć o naszym Wielkim Rodaku i podzielmy się naszymi o Nim wspomnieniami, chociażby tymi najkrótszymi i nie zważając na nasze zdolności pisarskie. Zachęmy też młodzież i dzieci do narysowania czegoś, co się im kojarzy z osobą tego Świętego.

Nie pozwólmy, aby dzięki panującej epidemii Rok Jana Pawła II minął w naszym polonijnym środowisku bez echa.

Krystyna Olaszek - Kotýnek, Wiceprezes Klubu Polskiego w Pradze



Marcin z Tours



El Greco: Św. Marcin

Marcin z Tours (łac. *Martinus Turonensis*), święty Marcin (ur. w roku 317 lub 335 w Sabarii w Panonii, zm. 8 listopada 397 w Candes nad rz. Vienne) – biskup Tours, święty Kościoła katolickiego i prawosławnego, Wyznawca (termin stosowany w chrześcijaństwie dla określenia postaci otoczonej pośmiertnym kultem (łac. *Cultus inferior relativus*), która zmarła śmiercią naturalną)

W wieku 15 lat św. Marcin obrał stan żołnierski i został rzymskim legionistą, przysięgę złożył jednak dopiero po osiągnięciu pełnoletniości, to znaczy w wieku 17 lat.

W roku 338 św. Marcin wraz ze swoim garnizonem został przeniesiony do Galii w okolice miasta Amiens. To tutaj miało miejsce znane zdarzenie z jego życia. Zimą, gdy napotkał półnagiego żebraka, oddał mu połowę swojej żołnierskiej opończy. W nocy po tym zdarzeniu w swoim śnie zobaczył Chrystusa odzianego w jego płaszcz, który mówił do aniołów: *Patrzcie, jak*

mnie Marcin, katechumen, przyodziął.

Chrzest przyjął – jak to było wówczas w zwyczaju – w Wielkanoc 339 roku. Po przyjęciu chrztu św. Marcin postanowił zrezygnować ze służby wojskowej.

Wspomnienie liturgiczne (dzień świętego Marcina) w Kościele katolickim obchodzone jest 11 listopada, prawosławni natomiast wspominają św. Marcina 12 października (25 października według kalendarza gregoriańskiego). Jest patronem żołnierzy w Kościele katolickim. Jego atrybutami są: dzban, gęś, koń, księga, model kościoła, dwa psy lub żebrak u jego stóp, płaszcz rozcięty na pół.

Wg wikipedii: Władysław Adamiec



Rogal świętomarciński musi trzymać fason!

Jeśli w sprzedaży pojawiają się rogalie świętomarcińskie, to niechybny znak, że Dzień św. Marcina oraz święto poznańskiej ulicy Święty Marcin już bardzo blisko. I rzeczywiście – obchodzi się je 11 listopada.



Idealne pączki? - to takie na smalcu i z lukrem

Kiedys był przysmakiem regionalnym, dzisiaj można go kupić w dyskontach, a nawet w internecie! Jaki więc powinien być prawdziwy i niepodrabiany rogal świętomarciński? Poznaniacy nie mają żadnych wątpliwości, że przede wszystkim powinien trzymać fason – czyli być duży, chrupiący, słodki, polany lukrem, mieć dużo bakalii, białego maku i orzeszków.

Rogale świętomarcińskie

– Ten potencjał i znaczenie dla regionu został dostrzeżony i w 2008 roku rogalie świętomarcińskie stały się certyfikowanym produktem Unii Europejskiej o chronionej nazwie pochodzenia. Oznacza to, że aby być nazwane prawdziwymi rogalami świętomarcińskimi, mogą być wytwarzane wyłącznie w Poznaniu i okolicach – tłumaczy Wojciech Mania z Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej. – Muszą mieć też swoją recepturę, która jest określona i powszechnie znana – dodaje. Nie tylko receptura musi być tradycyjna: już w XIX wieku w Poznaniu rozprowadzano rogalie, z których dochód przeznaczano dla potrzebujących. W tym roku ta szlachetna tradycja będzie podtrzymana.



Rogal świętomarciński/YouTube
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi



"Niezlomni i Ofiarni". W Czechach wystartował festiwal inspirowany polskim "Niepokorni, Niezlomni, Wyklęci"

- Z założenia festiwal ma zajmować się twórczością dokumentalną dotyczącą okresu nazizmu i komunizmu. Pierwsza edycja wydarzenia służy pewnemu podsumowaniu tego, co ciekawego w dokumentarystyce czeskiej powstało w ciągu ostatniego dwudziestolecia, czy nawet od roku 89 - powiedział w Polskim Radiu 24 Maciej Ruczaj, dyrektor Instytutu Polskiego w Pradze.



Jest to wydarzenie, podczas którego wyświetlane są filmy o tematyce historycznej, poświęconej głównie okresowi komunizmu.

Ruczaj poinformował, że w tym roku "festiwal, niestety, odbywa się w całości w internecie".

- Wyobrażamy sobie Czechów jak społeczeństwo, które nie dba specjalnie o pamięć historyczną - powiedział. Zaznaczył przy tym, że patrząc chociażby na twórczość

filmową ostatnich lat to raczej w Czechach powstało więcej ciekawych produkcji odnoszących się do tej tematyki poprzez filmy fabularne. - Nie możemy popadać w jakieś stereotypy - podkreślił gość audycji. Dodał, że "to zainteresowanie tematem czasów braku wolności, jak oni to nazywają, czyli czasów obu totalitaryzmów, było zawsze duże".

Gość Polskiego Radia 24 podkreślił, że filmy o tej tematyce w Czechach najczęściej były tworzone "przez pasjonatów, przez ludzi kultury". - Brakowało wsparcia państwa, czy też samorządów, żeby stworzyć silne podstawy instytucjonalne dla pielęgnowania pamięci - zwrócił uwagę.

Arkadiusz Gołębiewski, dyrektor Festiwalu Filmowego NNW, zaznaczył, że tematyka festiwalu trafia nie tylko w Czechach, ale także do przedstawicieli innych narodowości. Wymienił także Węgry, Albanii i Rumunię, które również organizują wydarzenia o tym charakterze.

- Przez lata ten temat był głęboko zakopany nie tylko w polityce historycznej wielu krajów, ale też w pamięci - podkreślił Gołębiewski. Wspominał zainteresowanie wykazywane przez Czechów jako gości polskiego festiwalu. - Potrzeba opowiadania o tamtych czasach była silna - zauważył.



Władysław Reymont - nagroda Nobla dzięki "Chłopom"



Portret Władysława Stanisława Reymonta, Leon Wyczółkowski

7 maja 1867 roku urodził się Władysław Reymont, laureat literackiej Nagrody Nobla za powieść "Chłopi", epopeję życia polskiej wsi z przełomu XIX i XX wieku.

- Nieznany wczoraj i lekceważony nawet przez rodaków, dzisiaj muszę przybierać pozę i twarz sławnego człowieka. Czy to nie warte śmiechu? Stałem się od razu dumą swojego narodu. Rodacy gotowi jeszcze czytać moje książki! - napisał Władysław Reymont po otrzymaniu Nagrody Nobla.

- To był nieudacznik, do którego dwa razy uśmiechnęło się szczęście - stwierdził prof. Jan Tomkowski, historyk literatury. Bardzo lubił mistyfikacje, chętnie tworzył wokół swojej biografii legendy.

- Mamy do czynienia z jednym z najbardziej znanych polskich pisarzy w

świecie, a paradoks polega na tym, że jego biografia wciąż pozostawia wiele białych plam. Nie wiemy, co działo się z nim w niektórych okresach jego życia.

Tajemnicza biografia

Wokół postaci Władysława Reymonta narosło kilka stereotypów. Wielu osobom wydaje się, że skoro napisał "Chłopów", to musiał sam być takiego pochodzenia. Tymczasem jego ojciec był organistą. I w takiej też roli widział przyszłość swego syna. Ale nic z tych planów nie wyszło. Kolejnym pomysłem rodziców Reymonta było posłanie go do szkoły krawieckiej. Nawet uszył frak i zdał egzamin czeladniczy, ale kariery w zawodzie krawcy nie zrobił.

- Nie umiem żyć i w tym się streszcza moja niedola, a nie umiem, bo mając talent nie umiem i nie mogę zużytkować go odpowiednio. Nie mam środków na podniesienie własnego wykształcenia - pisał.

Następny stereotyp wiąże się z powieścią "Ziemia obiecana". Sporo osób sądzi, że skoro akcja książki dzieje się w Łodzi, to na pewno jej autor mieszkał w tym mieście. Tymczasem noblista nigdy w nim nie żył. - Gdybyśmy zapytali jak miał na imię, to każdy odpowiedziałby, że Władysław, a to też nie jest prawda, bo miał na imię Stanisław - komentował prof. Jan Tomkowski.



Portret Władysława Stanisława Reymonta (1905), pędzla Jacka Malczewskiego

Kontakty z duchami

Historyk literatury przedstawia różne anegdoty związane z życiem Władysława Reymonta, pokazuje, jak trudno mu było odnaleźć swoją życiową drogę. Po nieudanej próbie zostania krawcem, przyszły pisarz postanowił spróbować swych sił w zawodzie aktora. Niestety nie bawił na wielkich scenach Warszawy, Krakowa, czy Lwowa. Występował w wędrownej

trupie w małych miasteczkach: w Turku, Ozorkowie, Łęczycy. - Podobno był fatalnym aktorem – stwierdził prof. Tomkowski i dodał: - Z aktora przeobraził się w dozorcę, później w robotnika kolejowego, został też pomocnikiem dróżnika. Mało ambitnie jak na przyszłego noblistę.

Reymont chciał też zostać księdzem. Ale i z tych planów nic nie wyszło. Natomiast zainteresował się, popularnym w tamtych czasach, spirytyzmem. - On podobno był bardzo dobrym medium - mówił prof. Tomkowski. - Mam podejrzenia, że jego w tym spirytyzmie interesowało coś innego. Mianowicie "media" za swoje seanse pobierały wynagrodzenie i to były większe pieniądze niż gaża prowincjonalnego aktora, czy początkującego pisarza. Była to szansa na zarobienie pieniędzy.



Kręte losy szczęścia

Reymont zawsze marzył o dużych pieniądzach. A te po raz pierwszy przysły w dramatycznych dla pisarza okolicznościach. Otóż został on ciężko ranny w katastrofie kolejowej. W 1901 roku otrzymał z tego tytułu wysokie odszkodowanie. - Uzyskał niebotyczną jak na owe czasy kwotę 38500 rubli. Dla porównania Żeromski za swoją pierwszą książkę dostał 75 rubli, a Orzeszkowa za jeden tom powieści brała 100 rubli.

Dom Reymonta w Lipcach Reymontowskich

Drugi raz szczęście uśmiechnęło się do pisarza w 1924 r., kiedy to właśnie jemu przyznano Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. - Teoretycznie Reymont miał niewielkie szanse w tym wyścigu – stwierdził prof. Tomkowski. - To nie był pisarz światowy. Miał trzech rywali. Pierwszym był Anglik Thomas Hardy, drugim Maksim Gorki, a trzecim Tomasz Mann, którego pokonanie graniczyło wręcz z cudem.

Cud jednak nastąpił: powieść "Chłopi" wygrała z "Czarodziejską górą".

- Oszołomiony jestem tą niespodzianką. Odszedłem wewnętrznie od świata i spraw jego. Marzyłem jeno o ciszy i możliwości spokojnego pracowania jako największym szczęściu. A tu naraz otwierają się wielkie drzwi rozgłosu - powiedział Reymont na wieść o otrzymaniu prestiżowego wyróżnienia.

Powieść „Chłopi” była dwukrotnie sfilmowana, w 1922 i w 1972. Premiera pierwszego z tych filmów odbyła się 7 kwietnia 1922, reżyserem był Eugeniusz Modzelewski, a w rolach głównych wystąpili: Mieczysław Frenkiel (Maciej Boryna), Maria Merita (Jagna), Henryk Rydzewski (Antek Boryna), Anna Belina (Hanka). Premiera drugiego z tych filmów odbyła się 7 grudnia 1973. Film reżyserował Jan Rybkowski, operatorem był Marek Nowicki, muzykę stworzył Adam Sławiński. W rolach głównych wystąpili: Władysław Hańcza (Maciej Boryna), Emilia Krakowska (Jagna), Ignacy Gogolewski (Antek Boryna), Krystyna Królówna (Hanka).

Bunt

Bunt to ostatnia powieść Reymonta, publikowana w 1922 na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, a w 1924 wydana w postaci książki. Powieść radykalnie odstaje od wcześniejszej twórczości Reymonta, jest bowiem połączeniem baśni i antyutopii, opowiadającej o buncie zwierząt przeciwko człowiekowi. Powstanie rozpoczyna się od głoszenia szczytnych haseł o równości, sprawiedliwości i budowaniu powszechnego szczęścia, a w rzeczywistości kończy się krwawą rzezią i zagładą. Powieść

była parabolą terroru, którym była rewolucja październikowa, a którą Reymont obserwował w ciągu pięciu lat pomiędzy jej początkiem a rokiem powstania powieści. Z powodów ideologicznych w PRL powieść była zakazana i uległa zapomnieniu. Pierwsze powojenne wznowienie powieści miało miejsce w 2004, nakładem wydawnictwa „Frona”.

Władysław Stanisław Reymont, właściwie Stanisław Władysław Rejment
zmarł 5 grudnia 1925 w Warszawie

Wg Radia Polskiego i Wikipedii: Władysław Adamiec



40. rocznica rejestracji NSZZ "Solidarność"

10 listopada 1980 roku Sąd Najwyższy w Warszawie zarejestrował NSZZ "Solidarność", uchylając poprawki wprowadzone przez Sąd Wojewódzki.



Przewodniczący Tymczasowego Komitetu Koordynacyjnego NSZZ Solidarność Lech Wałęsa na ramionach związkowców przed Sądem Wojewódzkim po złożeniu wniosku o rejestrację Związku. Przy Wałęsie z prawej doradca Solidarności Tadeusz Mazowiecki i Waldemar Stawicki (z wąsami). Warszawa, 1980-09-24. Foto: PAP/Jan Morek

Po podpisaniu porozumień sierpniowych Lech Wałęsa powiedział: "Uzyskaliśmy wszystko, co w obecnej sytuacji mogliśmy uzyskać. Resztę też uzyskamy, bo mamy rzecz najważniejszą: nasze niezależne samorządne związki zawodowe. To jest nasza gwarancja na przyszłość". Jednak droga do rejestracji związku okazała się długa, wyboista i pełna dołków wykopywanych przez władzę.

13 września 1980 Rada Państwa podjęła decyzję o trybie rejestracji nowych związków, zaznaczając przy tym, że statut związku nie może być sprzeczny z Konstytucją PRL i innymi przepisami prawa. W tym samym czasie związkowcy pracowali nad projektem statutu. W kraju istniało już 16 regionalnych organizacji związkowych, a niezależny ruch związkowy obejmował około 3,5 tysiąca zakładów i około 3 milionów pracowników.

17 września w Gdańsku przedstawiciele ruchu związkowego przyjęli wniosek o przygotowaniu przez MKZ w Gdańsku statutu prawnego dla całego niezależnego ruchu związkowego, na którego podstawie wszystkie Międzyzakładowe Komitety Związkowe rejestrują się jako jedna organizacja pod nazwą NSZZ "Solidarność". Powołano do życia Krajową Komisję Porozumiewawczą (KKP) NSZZ "Solidarność" pod kierownictwem Lecha Wałęsy.

24 września w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie został złożony wniosek o rejestrację NSZZ "S" z siedzibą w Gdańsku. 1 października do siedziby władz związku wpłynęło pismo sędziego Zdzisława Kościelniaka z zastrzeżeniami dotyczącymi złożonego wniosku o rejestrację Solidarności. Uwagi

dotyczyły m.in. braku w statucie zapisu o kierowniczej roli partii w PRL i określenia zakresu terytorialnego działalności związku. Dwa dni później w wielu zakładach pracy na wezwanie Solidarności odbyły się jednogodzinne strajki. Był to protest przeciwko opieszałości władz we wprowadzaniu w życie Porozumień Sierpniowych.

Jeszcze tego samego dnia Sąd Wojewódzki w Warszawie wpisał do rejestru związków NSZZ "Solidarność", dokonał jednak zmian w statucie. Skreślone zostały zapisy o prawie do strajku, dopisano natomiast stwierdzenie o kierowniczej roli PZPR. Po ogłoszeniu przez sąd decyzji o zarejestrowaniu zmienionego statutu opuszczający salę sądu Lech Wałęsa oświadczył: "Zdaje mi się, że zarejestrowano inny związek niż ten, który ja reprezentuję". KKP ogłosiło oficjalny protest i zapowiedziało odwołanie do Sądu Najwyższego. Ogłoszono też gotowość strajkową.

10 listopada Sąd Najwyższy uchylił poprawki wprowadzone do statutu NSZZ "Solidarność" przez warszawski Sąd Wojewódzki. Przedstawiciele związkowców zgodzili się na dołączenie aneksu – postanowień konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz fragmentu Porozumienia Gdańskiego, w którym MKZ uznawał kierowniczą rolę PZPR w państwie. KPP odwołała ogłoszoną na 27 października gotowość strajkową. Rejestracja NSZZ "Solidarność" stała się faktem.

Wg Radia Polskiego: Władysław Adamiec



Charles de Gaulle - uratował honor Francji

9 listopada 1970 roku w swojej posiadłości w Colombey-les-Deux-Églises, półtora roku po swojej dymisji, zmarł generał i prezydent Francji Charles de Gaulle.



Gen. Charles de Gaulle, 1942.

"Kraj nasz ilekroć chce się ostać śmiertelnemu niebezpieczeństwu, musi nosić czoło wysoko, a spojrzeniem ogarniać wielkie cele, inaczej mówiąc Francja nie będzie Francją, jeśli nie będzie dążyć do wielkości" - mówił Charles de Gaulle.

Gen. Charles de Gaulle wciąż jest dla Francuzów najważniejszą postacią w historii, daleko w tyle pozostawiając cesarza Napoleona

czy króla Karola Wielkiego. W 1940 roku wzywał wszystkich wolnych Francuzów do kontynuowania walki z Niemcami. Przekonywał, że wojna nie jest przegrana. Miał rację. Na fotelu prezydenta wolnej Francji - ziszczenia swoich marzeń - zasiadł 21 grudnia 1958 roku.

Wojskowe szlify

"Wstępowałem do wojska, bo ono było jedną z najważniejszych rzeczy na świecie" - pisał w swych pamiętnikach.

- Postać dwumetrowa prawie, jak zwykle u ludzi bardzo wysokich, nieco powolna i niezgrabna w ruchach. Wyraz twarzy skupiony, głos mocny, piękny dobór słów klasycznej, trochę archaizowanej francuszczyzny, duży nos. Wymarzony temat dla karykaturzysty. De Gaulle wystający wysoko ponad otoczenie, de Gaulle z głową przebijającą chmury - mówił Tadeusz Lasko.

Kariera polityczna

Charles de Gaulle - generał, francuski mąż stanu, organizator ruchu oporu we Francji w czasie II wojny światowej urodził się 22 listopada 1890 roku.

W latach 1959 - 1969 sprawował urząd prezydenta. Był uważany za jednego z polityków, którzy wywarli największy wpływ na kierunek integracji Europy. W polityce zagranicznej dążył do niezależności Francji. Rozwijał program budowy broni atomowej w kraju. Z jego inicjatywy Francja wystąpiła ze struktur NATO. De Gaulle był też autorem koncepcji Europy Ojczyzn.

Przeciwnik rządu Vichy

W 1940 roku został na krótko wiceministrem obrony narodowej. Był przeciwnikiem rokowań z Niemcami. W przemówieniu radiowym wygłoszonym 22 czerwca 1940 roku z Londynu, de Gaulle wzywał Francuzów do oporu przeciwko III Rzeszy. Przekonywał, że pomimo przerwania umocnień Linii Maginota i upadku Dunkierki wojna nie jest przegrana.

- Honor, zdrowy rozsądek oraz interes kraju wzywają wszystkich wolnych Francuzów, gdziekolwiek teraz są, do kontynuowania walki - mówił. - Ja, generał de Gaulle, rozpoczynam w Wielkiej Brytanii realizację narodowego zadania. Wzywam francuskich żołnierzy, marynarzy i pilotów, by się ze mną skontaktowali.

Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej

W latach 1919 -1921 generał de Gaulle był członkiem francuskiej misji wojskowej w Polsce. Jako major walczył w Bitwie Warszawskiej dowodząc jednym z polskich oddziałów liniowych. Za odwagę i sukcesy na polu walki został wówczas odznaczony orderem Virtuti Militari V klasy. We wrześniu 1967 roku na zakończenie oficjalnej wizyty w naszym kraju fragment przemówienia wygłosił po polsku. Ta wypowiedź zachowała się w archiwum Polskiego Radia.

Gen. Charles de Gaulle ustąpił ze stanowiska prezydenta w wyniku porażki w referendum w 1969 roku. Polityk potraktował głosowanie jako plebiscyt, który miał potwierdzić jego popularność. Zmarł 9 listopada 1970 roku w swojej posiadłości w Colombey-les-Deux-Églises, półtora roku po swojej dymisji.

Uroczystości pogrzebowe

Pogrzeb de Gaulle'a miał charakter prywatny. Tego samego dnia w paryskiej katedrze Notre-Dame została odprawiona uroczysta Msza święta w intencji zmarłego, podczas której najwyższy hołd złożyli przedstawiciele władz francuskich i przywódcy z całego świata. We mszy uczestniczyli m.in.: prezydent Francji Georges Pompidou z małżonką, prezydent USA Richard Nixon, król Belgów Baudouin, cesarz Etiopii Haile Selassie, szach Iranu Mohammad Reza Pahlawi, następca tronu Wielkiej Brytanii książę Karol, premier Wielkiej Brytanii Edward Heath i wielu innych polityków z kilkudziesięciu krajów świata. Polskę reprezentował ówczesny przewodniczący Rady Państwa marszałek Marian Spychalski.

Co roku, w rocznicę śmierci Charlesa de Gaulle'a, około 80 tysięcy osób odwiedza posiadłość w Colombey-les-Deux-Églises, oddając hołd człowiekowi, który uratował honor Francji.

Wg Radia Polskiego: Władysław Adamiec



Rydel się żeni! Najstynniejsze polskie wesele



Lucjan Rydel z żoną Jadwigą oraz dziećmi Helenką i Lucjanem

120 lat temu, po ślubie poety Lucjana Rydla i Jadwigi Mikołajczykówny w kościele Mariackim w Krakowie, para młoda wraz z gośćmi udała się do Bronowic Małych, by wziąć udział w wydarzeniu, które przeszło do legendy polskiej literatury

Od wesela do "Wesela"

Gościem na weselu Lucjana Rydla był jego przyjaciel od lat szkolnych - Stanisław Wyspiański, w tamtym czasie jeden z krakowskich artystów, który pod koniec lat 90. XIX wieku dał się poznać jako świetny malarz i dekorator, ogłosił kilka sztuk, ale nie zdobył większego uznania. 20 listopada 1900 roku stał się początkiem jego drogi ku sławie.

W bronowickim dworze bawił się także Tadeusz Boy-Żeleński, który w swojej słynnej "Plotce o »Weselu« Wyspiańskiego" opisał dokładnie chwilę, w której w głowie pisarza zaczęła rodzić się myśl o dramacie:

"Wesele Rydla odbywało się w domu Tetmajera, było huczne, trwało, o ile pamiętam, wraz z czepinami, ze dwa czy trzy dni. Niejeden z gości przespał się wśród tego na stosie paltotów, potem

znów wstał i hulał dalej. Wieś była oczywiście zaproszona cała, z miasta kilka osób z rodziny i przyjaciół Rydla, cały prawie światek malarski z Krakowa. I Wyspiański. Pamiętam go jak dziś, jak, szczerze zapięty w swój czarny tużurek, stał całą noc oparty o futrynę drzwi, patrząc swoimi stalowymi, niesamowitymi oczyma. Obok wrzało weselisko, huczały tańce, a tu, do tej izby raz po raz wchodziło po parę osób, raz po raz dolatywał jego uszu strzęp rozmowy. I tam ujrzał i usłyszał swoją sztukę".

"Wesele" w 1901 r. "to był wstrząs dla publiczności"



"Wesele" wystawiono po raz pierwszy 16 marca 1901 roku w Teatrze Miejskim w Krakowie. Premiera była zapalnikiem wybuchu narodowych uczuć, autor został okrzyknięty czwartym wieszczem, a publiczność wręczyła mu wieniec z napisem "44". Dla Polaków pod zaborami Wyspiański stał się jednym z największych żyjących rodaków. Jego sława spłynęła także na Lucjana Rydla. Bez "Wesela" poeta ten byłby prawdopodobnie znacznie mniej dzisiaj

znany. Dla wielu czytelników zawsze będzie Panem Młodym.

Rydel, chłopci i chochoły

Lucjan Rydel, tłumacz, poeta i dramaturg, autor jasełek "Betlejem polskie", przyszedł na świat 17 maja 1870 w Krakowie. Jego ojciec, także Lucjan, był okulistą i profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a jego dziadek po kądzieli, Józef Kramer, to podróżnik i historyk sztuki. – Tradycja rodzinna mówi o szkockich korzeniach rodu Rydlów – mówiła w 2008 roku Maria Rydlowa, żona wnuka Lucjana Rydla, w audycji Witolda Malesy z cyklu "Biografie niezwykle".

Pod wpływem ojca Lucjan Rydel studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uzyskał doktorat. W trakcie studiów chętnie uczęszczał na wykłady z historii sztuki i literatury.

Wyspiański. Pełnia życia w cieniu śmierci



Galicja pod zaborem austriackim była uważana za polski Piemont. Spodziewano się (jak się później okazało - słusznie), że to tutaj rozwinie się ruch, który doprowadzi do uzyskania niepodległości. Polityka władz austriackich nie paraliżowała rozwoju polskiej kultury. Kraków stał się kulturalną stolicą polskości. W takiej atmosferze dorastał Lucjan Rydel. W takiej atmosferze kształtowała się Młoda Polska.

Ślub Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną, córką chłopca z podkrakowskich Bronowic, był przykładem młodopolskiej chłopomanii. Młodopolanie twierdzili, że zepsuta miastem inteligencja musi połączyć się z siłą witalną narodu - chłopami. Nie oznacza to, że małżeństwo Rydlów było nieudane. Sam Rydel określał je jako nieustająco szczęśliwe. Mając niespełna 48 lat, poeta zachorował na zapalenie płuc. Zmarł 8 kwietnia 1918 roku w Rydlówce, tym samym domu, w którym w 1900 roku odbyło się jego wesele. Zabytkowy dworek do dziś należy do rodziny Rydlów. W 1969 roku budynek stał się siedzibą Regionalnego Muzeum Młodej Polski. Od 2016 roku Rydlówka jest oddziałem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.



Dwór Rydlówka przy ulicy Tetmajera 28 w krakowskich Bronowicach

Co roku pod koniec listopada organizowany jest tam tzw. osadzanie chochoła, czyli obrzęd okrywania krzaka róży słomą.

Wg Radia Polskiego: Władysław Adamiec



"Nowa jakość" w kwestii negowania Zbrodni Katyńskiej. Rosyjska gazeta ostrzega

Wydarzenia ostatnich miesięcy pokazują nową jakość w kwestii negowania Zbrodni Katyńskiej - informuje "Nowaja Gazieta". Niezależna rosyjska gazeta komentuje w ten sposób działania władz Tweru i Rosyjskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego.

Unikalna internetowa baza Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Zachara: jest ich w tej chwili ponad 17 tys.

Gazeta przypomina, że w maju br. w Twerze zdemontowano z budynku uczelni medycznej dwie tablice poświęcone ofiarom radzieckiego NKWD, w tym tablicę poświęconą zamordowanym w tym gmachu ofiarom zbrodni katyńskiej. "Nowaja Gazieta" zauważa, że administracja obwodu twerskiego w jednym z dokumentów użyła sformułowania o "jakoby dokonanych" przez NKWD egzekucjach polskich jeńców w Katyniu, Twerze i Charkowie. "Po raz pierwszy rosyjski organ oficjalny dołączył do »negacjonistów Katynia«" - pisze autor artykułu.

Badacz Memoriału: część dokumentów w sprawie Katynia jest wciąż utajnionych

Zwraca on także uwagę na konferencję z udziałem osób negujących Zbrodnię Katyńską, zorganizowaną przez Rosyjskie Towarzystwo Wojskowo-Historyczne (RWIO). Odbyła się ona w Ostaszkowie w dniach 16-18 listopada. Był nawet pomysł, by zgromadzenie przeprowadzić w monasterze na wyspie na jeziorze Seliger, gdzie więzieni byli, w obozie NKWD, polscy jeńcy - podkreśla "Nowaja Gazieta".

Główni uczestnicy tej konferencji, jak relacjonuje autor, od lat publikują swoje oceny na temat Katynia. Systematycznie są one negowane m.in. w świetle dokumentów, "które u nikogo, prócz tej kompanii, nie wywołują wątpliwości". Gazeta stawia pytanie, dlaczego ci działacze "tak uparcie popierają władze RWIO", w którego szeregach zasiadają urzędnicy, w tym gubernatorzy.

"Kampania informacyjno-propagandowa Rosji"

RWIO oświadczyło, że według uczestników konferencji w ostatnich dekadach ukształtowało się "upolitycznione i tendencyjne podejście do opisywania tak zwanej sprawy katyńskiej", które "nie jest zgodne z zasadami obiektywności". Podejście to - oznajmiła organizacja - "rozpatrywać należy jako jeden z kierunków ogólnej kampanii informacyjno-propagandowej dotyczącej obciążenia ZSRR odpowiedzialnością za wybuch i rozpętanie II wojny światowej".

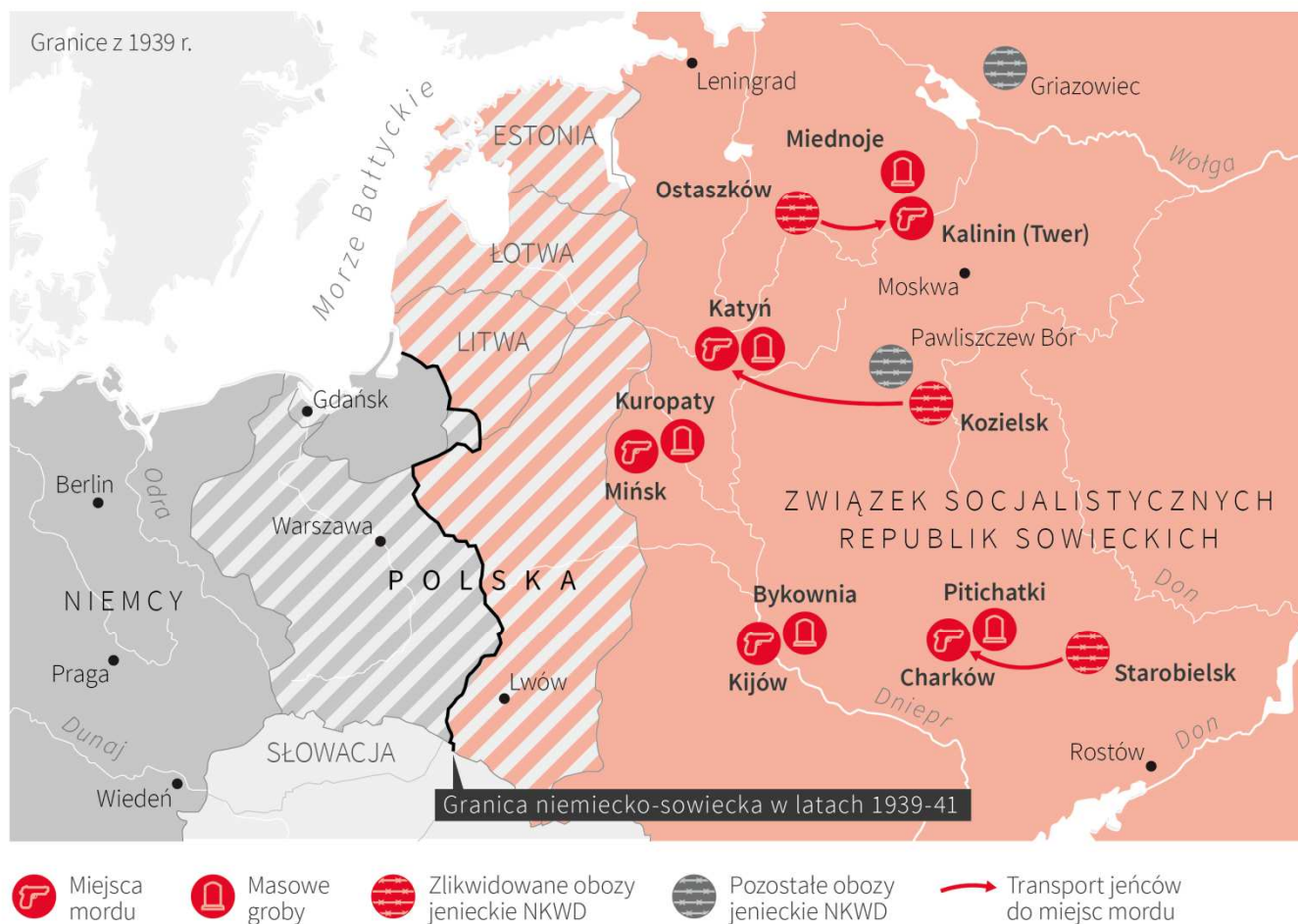
Oceny te - zauważa "Nowaja Gazieta" - są propozycją "powrotu nawet nie do roku 1989, ale do roku 1946" i przerzucenia odpowiedzialności za Katyń na Niemcy hitlerowskie. Gazeta podkreśla, że do tej pory podważaniem odpowiedzialności za Katyń zajmowały się jedynie niewielkie grupy, zaś władze Rosji już dawno uznały odpowiedzialność ZSRR za tę zbrodnię. Teraz - zdaniem komentatora - "wydarzenia ostatnich miesięcy demonstrują zupełnie nową jakość" w tej kwestii.

Przewodniczącym RWIO jest były minister kultury Rosji, a obecnie doradca prezydenta Władimira Putina, Władimir Miedinski. W 2018 r. organizacja ta uruchomiła na terenie Lasu Katyńskiego wystawę na temat stosunków rosyjsko-polskich, która w ocenie rosyjskiego Stowarzyszenia Memoriał, od lat badającego zbrodnie stalinowskie, zawiera wiele przeinaczeń i przekłamań.

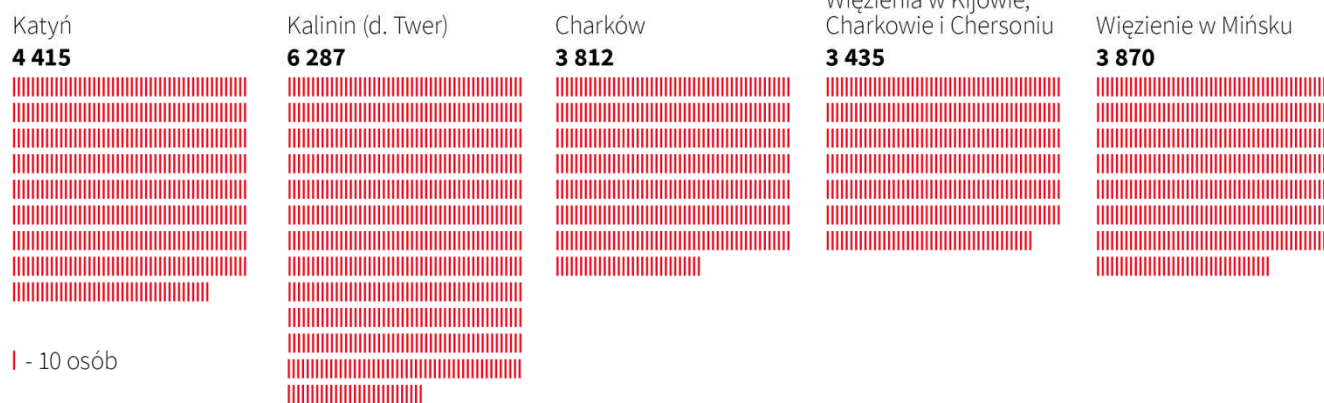
Zbrodnia katyńska

Wiosną 1940 r. funkcjonariusze NKWD – wykonując uchwałę Józefa Stalina i jego politbiura z 5 marca – rozstrzelali ok. 22 tysiące polskich obywateli przetrzymywanych w obozach i więzieniach na terenie Związku Sowieckiego.

OBOZY JENIECKIE, MIEJSCA MORDU I MASOWE GROBY ZAMORDOWANYCH POLAKÓW



LICZBA ZAMORDOWANYCH POLAKÓW



Źródło: Dzieje.pl

pap

Wg Polskiego Radia: Władysław Adamiec



Andrzej Apostoł

Andrzej Apostoł, cs. *Apostoł Andrej Pierwozwannyj* (zm. ok. 62–70) – jeden z dwunastu apostołów, według świadectwa Ewangelii Pierwszy Powołany (*Protokletos*, cs. *Первозванный*) spośród apostołów, rodzony brat św. Piotra, męczennik, święty Kościoła katolickiego i prawosławnego. Święty ten wymieniany jest w Modlitwie Eucharystycznej (Communicantes) Kanonu rzymskiego.

Za swe nauki apostoł Andrzej został skazany na śmierć męczeńską, którą poniósł w greckim Pátrai (obecnie *Patras*), według różnych źródeł, w 62, 65 lub 70 r.



Rozpięto go na krzyżu mającym kształt litery X. Jest to pierwsza litera słowa „Chrystus” w języku greckim od Χριστός, 'Christos' (Pomazaniec). Krzyż został później nazwany krzyżem świętego Andrzeja.

Święto liturgiczne Andrzeja Apostoła w Kościele katolickim oraz anglikańskim i ewangelickim, obchodzone jest 30 listopada.

Andrzejki – wieczór wróżb odprawianych w nocy z 29 na 30 listopada, w wigilię świętego Andrzeja, patrona Szkocji, Grecji i Rosji. Pierwsza polska wzmianka literacka o nim pojawiła się w 1557 za sprawą Marcina Bielskiego.

Wg Wikipedii: Władysław Adamiec



Pierwsza niedziela adwentowa w tym roku – 29 listopada

- [wieniec adwentowy](#) – wieniec adwentowy, w formie okręgu, składa się z gałązek choinki, na których umieszcza się 4 świece, symbolizujące 4 niedziele adwentu. Co niedzielę zapala się kolejną świecę. I świeca jest świecą pokoju, II wiary, III miłości, IV nadziei. Elementy wieńca symbolizują wspólnotę oczekującą w nadziei i radości na przyjście Pana. Znaczenie poszczególnych elementów jest następujące: zielone gałązki – życie, nadzieja; świece – światło, nadchodzącą Światłość; forma wieńca: krąg – powracający cykl życia.



- [kalendarz adwentowy](#) – specjalny kalendarz służący do odliczania dni od pierwszego dnia adwentu lub 1 grudnia do Wigilii Bożego Narodzenia. Pomysł pochodzi z XIX wieku od niemieckich luteran. Zwyczaj ten znany jest i pielęgnowany w wielu krajach na całym świecie w rodzinach chrześcijańskich.
- [lampion adwentowy](#) – jest to rodzaj lampki, wykonanej w kształcie czworoboku zamkniętego, którego ścianki przypominają gotyckie witraże z symbolami chrześcijańskimi lub scenami biblijnymi. Wewnątrz lampionu umieszcza się świece lub małą żarówkę na baterię. Lampionami oświetla się pierwszą część mszy świętej roratnej, podczas której w kościele pogaszone są światła i panuje symboliczna ciemność. Lampion jest symbolem przypowieści Jezusa o roztropanych pannach, które z płonącymi lampami oczekiwały na przyjście Oblubieńca. (Mt 25, 1-13).

MERKURIUSZ

SPORTOWY



Smutne zawody w Wiśle. Bez kibiców to nie to samo

Inaugurujące sezon skoków narciarskich zawody Pucharu Świata w Wiśle były znakomicie przygotowane, na co zwracali uwagę również sami zawodnicy. Chwalili nie tylko organizację konkursów, ale także przygotowanie zeskoku w dodatnich temperaturach, co jest trudniejsze niż się wydaje. Poziom sportowy był wysoki, a w konkursie drużynowym Polacy stanęli na podium. Zabrakło jednak najważniejszego elementu układanki - kibiców. Bez nich atmosfera nawet w połowie nie była tak podniosła, jak bywało to w poprzednich latach.



VISSMANN FIS SKI JUMPING WORLD CUP RUKA FIN						
FINAL RESULTS	LARGE HILL INDIVIDUAL		FINAL ROUND	METER	METER	POINTS
1		MARKUS EISENBICHLER	GER	146.0	141.0	313.4
2		PIOTR ŻYLA	POL	136.0	137.0	-19.3
3		DAWID KUBACKI	POL	139.0	132.5	-19.5
4		HALVOR EGNER GRANERUD	NOR	135.0	142.0	-22.2
5		YUKIYA SATO	JPN	140.0	127.0	-37.3
6		ROBERT JOHANSSON	NOR	134.0	136.0	-37.7
7		BOR PAVLOVIC	SLO	134.5	132.0	-38.5
8		PIUS PASCHKE	GER	136.0	129.5	-44.9
9		KARL GEIGER	GER	129.5	132.5	-48.2
9		KLEMENS MURANKA	POL	131.0	134.5	-48.2

BERGSTERN

FIS App



Puchar Świata w Kuusamo. Dawid Kubacki na podium! Start Żyły do zapomnienia. Eisenbichler pokonany!



Niedziela przyniosła tradycyjne Kuusamo. Wiało. Z warunkami przegrał Piotr Żyła. Fantastycznie poradził sobie Dawid Kubacki. Petarda z drugiej serii zapewniła mu podium. Stoch był w dziesiątce. Wygrał Norweg, który pokonał Eisenbichlera.



KLASYFIKACJA PUCHARU ŚWIATA 20/21 W SKOKACH NARCIARSKICH

1.	Markus Eisenbichler	Niemcy	280
2.	Halvor Egner Granerud	Norwegia	200
3.	Dawid Kubacki	Polska	144
4.	Karl Geiger	Niemcy	141
5.	Piotr Żyła	Polska	133
6.	Yukiya Sato	Japonia	131
7.	Robert Johansson	Norwegia	80
8.	Anze Lanisek	Słowenia	66
9.	Pius Paschke	Niemcy	64
10.	Kamil Stoch	Polska	62
16.	Klemens Murańka	Polska	38
18.	Andrzej Stękała	Polska	36
33.	Paweł Wąsek	Polska	15
37.	Maciej Kot	Polska	11
47.	Stefan Hula	Polska	2

Źródło: WP Sportowe fakty i RINGPOLSKA.pl



Kościół Maradoński

30 października 1998 r. W Rosario w Argentynie został założony Kościół Maradoński. Ta religia uwielbia Maradonę, jego czyny i słowa. Podobnie jak w przypadku innych religii, religia maradońska również ma swoje przykazania dotyczące życia. Wśród nich jest to, że piłka nie płami, trzeba kochać piłkę nożną ponad wszystko, szerzyć cuda Diego w całym wszechświecie i brać Diego jako drugie imię lub dać tak na imię swojemu synowi. Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, ta „religia” ma od 150 000 do 250 000 wyznawców.



Wg Polski-sport.pl: Władysław Adamiec

*Redakcja i skład: Władysław Adamiec
e-mail: w.adamiec@seznam.cz*



Merkuriusz Klubu Polskiego rocz. 15/2020 „Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach Zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą”



Wszystkie numery i roczniki można znaleźć na - www.klubpolski.cz -